

MARIUSZ KRUKAR

Studenckie Koło Naukowe Geografów

Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

RUCH TURYSTYCZNY NA TRASIE SPŁYWU DUNAJCEM W 2008 I 2010 ROKU

Tradycja spływu łodziami przez Pieniny nurtem Dunajca sięga pierwszych lat XIX w. (Grywalski 2009). Początkowo spływ ten miał charakter gospodarczy: spławiano drewno, łowiono ryby. Dopiero z czasem stał się jedną z atrakcji turystycznych w kraju i w Europie (Grywalski 2009), ze względu na malownicze położenie Przełomu Pienińskiego. Od 1831 r. spływy nurtem Dunajca organizował Józef Szalay, właściciel Szczawnicy, natomiast w 1934 r. w Sromowcach Niżnych powołano do życia Polskie Stowarzyszenie Flisaków Pienińskich. Od tego czasu organizowane spływy turystyczne na Dunajcu miały charakter sezonowy (Nyka 1987).

Po stronie słowackiej spływy Dunajcem – z Czerwonego Klasztoru do Polanki – zainicjowane zostały przez niemieckich mieszkańców Szwabów Niżnych około 1880 r. (Nyka 1967). Obecnie spływ Dunajcem po polskiej stronie rozpoczyna się w Sromowcach Wyżnych (przystań Sromowce Wyżne–Kąty), a kończy w Szczawnicy lub Krościenku. Długość trasy spływu wynosi 18 km. Po stronie słowackiej trasa rozpoczyna się od przystani głównej w Czerwonym Klasztorze i kończy w Leńnicy.

CEL BADAŃ

Celem badań była ilościowa charakterystyka ruchu turystycznego w Przełomie Dunajca. Badania natężenia ruchu turystycznego w obrębie szlaku wodnego

na Dunajcu realizowane były przez 7 dni lipca w latach 2008 i 2010. Pozwoliło to uszczegółowić obraz natężenia ruchu turystycznego w ujęciu godzinowym. Oprócz rozkładu godzinowego przemieszczania się turystów, celem badań było także udokumentowanie form przemieszczania się turystów na wodnym szlaku. Nie zawsze były to łodzie flisackie. Często zdarzało się, że turyści do spływu wykorzystują pontony i kajaki. Porównanie wielkości natężenia ruchu turystycznego na Dunajcu pomiędzy stronami polską a słowacką było kolejnym celem badań. Za ważne zadanie uznano także zebranie danych o pochodzeniu turystów, zarówno po stronie polskiej, jak i słowackiej.

METODY BADAŃ

Badania odbywały się po stronie słowackiej w Czerwonym Klasztorze. W 2008 r. miejscem badań było pole campingowe, znajdujące się poniżej ujścia potoku Lipnik. W 2010 r. badania dokonywane były z okolic mostu łączącego Czerwony Klasztor ze Sromowcami Niżnymi.

Łodzie flisackie i inne obiekty płynące wodami Dunajca były obserwowane, następnie turyści znajdujący się na łodziach byli zliczani. Na końcu każdego przedziału czasowego (60 minut w roku 2008 i 30 minut w roku 2010) dokonywano sumowania wszystkich obiektów (łodzi flisackich, pontonów, kajaków) oraz liczby turystów, którzy w nich przepłynęli. Podobnych sumowań dokonywano na końcu każdego dnia badań. W 2010 r. badania zostały uszczegółowione poprzez skrócenie przedziału czasowego z 60 do 30 min.

Obok badań natężenia ruchu turystycznego na szlaku wodnym dokonano także badań pochodzenia turystów korzystających z tej usługi. W tym celu na największych przystaniach flisackich po stronie polskiej (Sromowce Wyżne–Kąty) oraz słowackiej (Czerwony Klasztor) spisywano rejestracje samochodów, którymi turyści przyjechali na spływ. Również i w tym przypadku dane zestawiane były w tabelach, gdzie umieszczano rejestracje samochodów z poszczególnych województw (w przypadku Polski i Słowacji) oraz innych krajów. Po zakończeniu badań wszystkie dane pochodzące z parkingów zostały zebrane i podliczone. Umożliwiło to dokonanie zestawienia miejsc pochodzenia turystów z Polski i Słowacji.

RUCH TURYSTYCZNY W PRZEŁOMIE PIENIŃSKIM W LATACH 1934–2010

Ruch turystyczny na Dunajcu rozpoczął się w roku 1934. Z usług turystycznych oferowanych przez Polskie Stowarzyszenie Flisaków Pienińskich skorzystało wtedy 6 tys. turystów (Nyka 1967). Była to najmniejsza liczba turystów w skali roku, jeśli chodzi o okres międzywojenny. Należy to wiązać z małą popularnością usługi w tamtym okresie, jak i z katastrofalną powodzią w lipcu 1934 r. w dorzeczu Dunajca. W następnych latach liczba turystów korzystających ze szlaku wodnego na Dunajcu systematycznie wzrastała. Największy wzrost zanotowano w 1936 r., gdzie liczba ta wyniosła 20 tys. Pomimo skróconego sezonu przez wybuch II wojny światowej najwięcej, bo aż 25 tys. turystów, spłynęło łodziami flisackimi w 1939 r. Czynnikiem odgrywającym wówczas kluczową rolę było upalne lato.

Podczas trwania działań wojennych ruch wodny na Dunajcu został zawieszony. Usługę tę wznowiono w latach 1946–47, kiedy to jej wykonawcami stały się przedsiębiorstwa państwowe. W 1947 r. z usługi szlaku wodnego na Dunajcu skorzystało 8 tys. osób. Liczba ta systematycznie rosła z każdym rokiem, osiągając ok. 40 tys. w 1956 r. Tragedia związana z wypadkiem łodzi flisackiej, jaka wydarzyła się w Przełomie Dunajca w 1960 r., spowodowała drastyczny spadek frekwencji turystów (z blisko 130 tys. w 1959 r. do ok. 50 tys. w 1960 r.).

Spływ Dunajcem jest imprezą bezpieczną, nawet jeśli niesie ze sobą dreszcz emocji. Dlatego też, pomimo tego nieszczęśliwego wydarzenia (jedynego w historii spływu) popularność usługi nadal rosła, osiągając w 1962 r. poziom frekwencji sprzed trzech lat, a pod koniec dekady przekraczając 230 tys. osób (Nyka 1967). W latach 70. liczba turystów korzystających z usługi uzależniona była głównie od warunków pogodowych panujących w danym sezonie. W roku 1970 odnotowano kolejny większy spadek liczby turystów, z powodu dużej lipcowej powodzi w dorzeczu Wisły, a w 1975 r. – największą liczbę turystów przewiezionych łodziami flisackimi w okresie powojennym (280 tys.). W latach 80. na liczbę turystów korzystających ze spływu Dunajcem obok warunków atmosferycznych miała wpływ także sytuacja polityczna w Polsce. Wprowadzenie stanu wojennego spowodowało spadek liczby turystów o blisko połowę. Upadek systemu komunistycznego oraz zawirowania polityczne w kraju nie sprzyjały funkcjonowaniu usługi także pod koniec dekady. W roku 1989 liczba turystów korzystających ze spływu spadła do blisko 140 tys., podobnie jak w roku 1982, w czasie trwania stanu wojennego (Nyka 1987).

Rok 1990 przyniósł najniższą frekwencję turystów od 30 lat (niecałe 90 tys.), czego powodem była prywatyzacja przedsiębiorstwa oferującego usługę wodną na Dunajcu. Od 1991 r. prawnym właścicielem usługi „Spływ Dunajcem” jest Polskie Stowarzyszenie Flisaków Pienińskich. Od początku lat 90. liczba turystów korzystających ze szlaku wodnego na Dunajcu systematycznie wzrastała. Do wyjątków należały lata deszczowe, takie jak 1993, 1996 czy 1997, kiedy notowano spadki liczby turystów korzystających z usługi. Pod koniec lat 90. oraz na początku XXI w. liczba ta utrzymała się na poziomie 230–240 tys., z wyjątkiem deszczowych lat 2001 i 2004. Najwięcej, bo ponad 261 tys. osób, łodzie flisackie przewiozły w 1999 r. (ryc. 1).



Ryc. 1. Liczba turystów korzystających z usługi spływu Dunajcem w latach 1934–2004

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych statystycznych Biura Spływu Dunajcem.

Sezon trwa od połowy kwietnia do końca października. Działalność flisacka zawieszona jest w najważniejsze święta kościelne przypadające w tym czasie, czyli Wielkanoc i Boże Ciało. Zwykle największy ruch przypada na miesiące wakacyjne oraz długie weekendy (początek maja, okolice Bożego Ciała). Najwięcej turystów korzysta ze szlaku wodnego w sierpniu. W porównaniu z lipcem w sierpniu zwykle jest więcej dni pogodnych. Najmniejsza frekwencja jest w skrajnych miesiącach sezonu. Ma to związek głównie z warunkami atmosferycznymi. W kwietniu większe liczby turystów pojawiają się w okresie wielkanocnym. We wrześniu i paździer-

niku z kolei spływ Dunajcem jest celem wielu wycieczek szkolnych z województw małopolskiego i podkarpackiego. W sezonie do przewozu turystów szlakiem wodnym wykorzystuje się blisko 20 tys. łodzi flisackich. Każda z nich jest w stanie pomieścić do 12 osób.

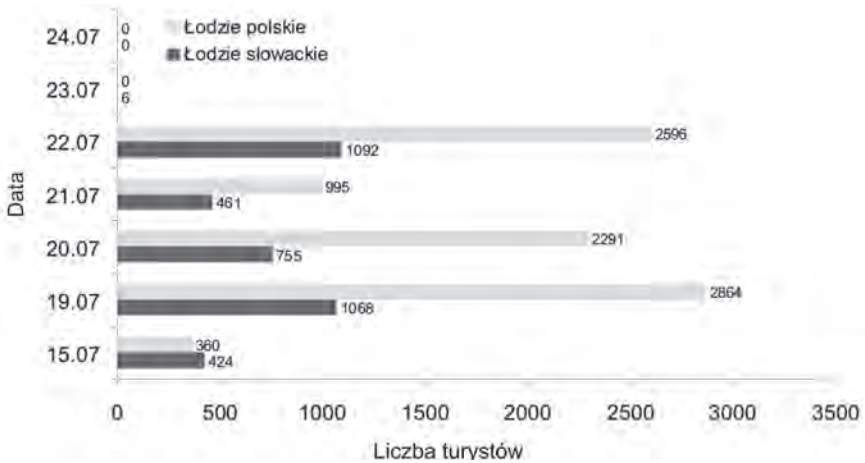
RUCH TURYSTYCZNY W OKRESIE BADAŃ

Badania prowadzone były podczas dwóch sezonów w latach 2008 i 2010. W 2008 r. pomiary natężenia ruchu turystycznego na szlaku wodnym dokonywano w dniach 15–24 lipca, w 2010 r. – w dniach 15–26 lipca. Zarówno w jednym jak i w drugim sezonie badania trwały przez 7 dni. Pod uwagę brano dni robocze oraz dni weekendowe. Pomiary natężenia ruchu turystycznego na Dunajcu prowadzono w godzinach 9:00–17:00 (w sporadycznych przypadkach do godziny 18:00).

SPŁYW ŁODZIAMI FLISACKIMI

W roku 2008 najwięcej turystów spłynęło w dół Dunajca w dniach 19 i 20 lipca. Były to pogodne dni weekendowe. Oprócz dni weekendowych, największą frekwencję turystów zanotowano we wtorek 22 lipca. Był to dzień pochmurny z przejaśnieniami i dosyć chłodny, lecz nie padało. Tak wysoką frekwencję należy wiązać ze złym stanem pogody utrzymującym się przez blisko 2 tygodnie. Dzień bezopadowy był dla turystów z daleka najlepszą okazją do skorzystania z usług flisackich (ryc. 2).

Podczas badań natężenia ruchu turystycznego na szlaku wodnym dostrzeżono pewną prawidłowość w przewożeniu turystów słowackimi łodziami. Częściej flisacy na łodziach przewożą turystów w liczbie parzystej niż w nieparzystej. Zapewne wynika to z ułożenia miejsc siedzących na tratwach, które dostosowane są do parzystej liczby osób. Należy też zaznaczyć, iż Słowacy łamią przepisy dotyczące liczby przewożonych osób. Działo się tak aż w 45% przypadków. Przewożenie tratwami osób powyżej dopuszczalnej liczby może doprowadzić do zatonięcia tratwy w miejscach, gdzie nurt wody jest rwący. Tak duża liczba osób na słowackich tratwach wynika zapewne z małej liczby tratw, które posiada słowackie biuro spływu. W czasie prowadzonych badań w 2008 r. słowaccy flisacy przetransportowali łącznie 3806 turystów na 306 łodziach flisackich.



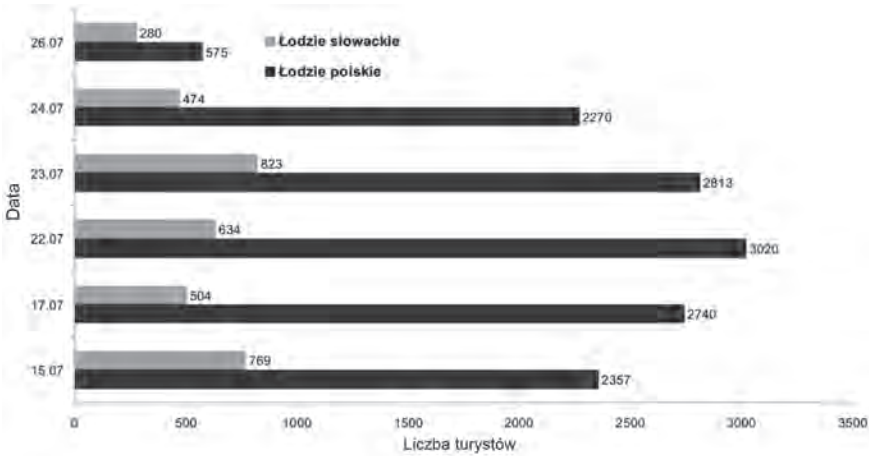
Ryc. 2. Liczba turystów korzystających ze spływu Dunajcem w dniach 15–24 lipca 2008 r.

Źródło: opracowanie własne.

W 2010 r. największe natężenie ruchu turystycznego na Dunajcu było w dniach 22 i 23 lipca. Przeciwnie, jak to miało miejsce 2 lata wcześniej, nie były to dni weekendowe (ryc. 3). Najmniejsze natomiast natężenie odnotowano 26 lipca. Główną przyczyną tej zmienności ruchu turystycznego były (podobnie, jak w lipcu 2008 r.) warunki pogodowe. Podczas prowadzonych badań większość dni charakteryzowała się popołudniowymi opadami konwekcyjnymi oraz burzami. Powodowało to, że najczęściej turystów decydowało się na spływ w godzinach przedpołudniowych.

W 2010 r. słowaccy flisacy przewozili na tratwach mniej turystów niż 2 sezony wcześniej. Być może powodem tego był wypadek w 2009 r., w wyniku którego słowacka tratwa z czeską wycieczką wywróciła się i zginęła jedna osoba. Podczas badań obserwowano także tratwy, na których znajdowało się od 2 do 7 osób. Taka liczba uwarunkowana jest położeniem kolejnej przystani w Czerwonym Klasztorze przy ujściu potoku Lipnik, gdzie tratwy te podpływają po kolejnych turystów. Maksymalną liczbą osób jaką obserwowano na tratwach w lipcu 2010 r. to 19 osób! Dwie kolejne tratwy płynęły z 18 osobami, 2 następne z 16 osobami, natomiast 8 z 15 osobami.

W lipcu 2010 r. obserwowano mniej przypadków przekroczenia dopuszczalnej liczby przewożonych turystów (ok. 26%). Przez wszystkie dni, w których prowadzone były badania, Słowacy przewieźli co najmniej 3484 osoby na 314 tratwach.



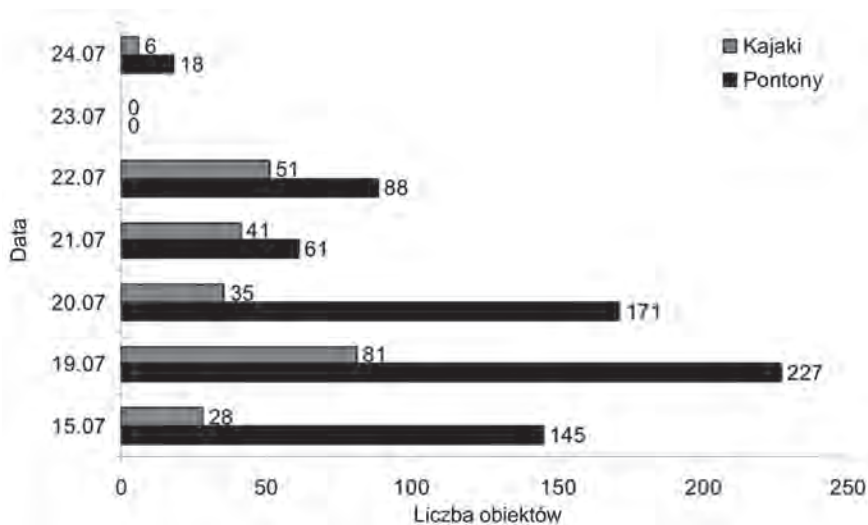
Ryc. 3. Liczba turystów korzystających ze spływu Dunajcem w dniach 15–26 lipca 2010 r.

Źródło: opracowanie własne.

SPŁYW PONTONAMI I KAJAKAMI

Obok tratw flisackich z turystami wody Dunajca bywają zatłoczone innym sprzętem pływającym. Najczęściej są to pontony lub kajaki. Ponton stanowi alternatywną formę spływu dla większej grupy osób. Kajakiem turyści spływają najczęściej indywidualnie lub w parach. Frekwencja spływu pontonami i kajakami kształtowała się podobnie jak w przypadku frekwencji spływu łodziami flisackimi. Tak jak w przypadku łodzi flisackich, w ciągu tygodnia najwięcej pontonów i kajaków na Dunajcu było we wtorek 22 lipca 2008 r. Odwrotna sytuacja w stosunku do łodzi flisackich była przez dwa ostatnie dni badań – 23 i 24 lipca (środa i czwartek) (ryc. 4). Maksymalna liczba osób w jednym pontonie wyniosła 13. W spływach kajakowych sytuacja jest inna ze względu na małą pojemność tych łodzi. Kajakami przewożono maksymalnie 3 osoby. Docelowym miejscem spływu pontonów i kajaków są przystanie leśnicka po stronie słowackiej (fot. 1) i szczawnicka po stronie polskiej.

W roku 2010 podobnie jak w przypadku łodzi flisackich spływy indywidualne uzależnione były od warunków pogodowych. Te z kolei były lepsze niż dwa lata wcześniej, ponieważ przeważały dni słoneczne, a opady pojawiały się jedynie w godzinach popołudniowych. W przeciwieństwie do natężenia ruchu spływu łodziami flisackimi, największe natężenie ruchu spływów indywidualnych było



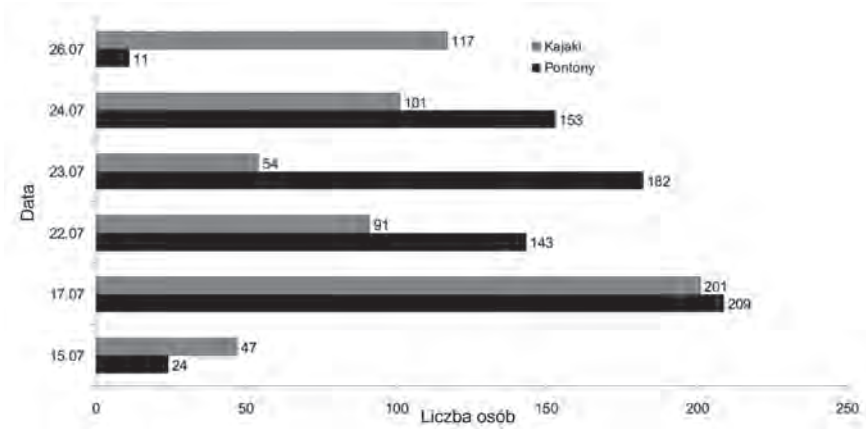
Ryc. 4. Liczba turystów spływających wodami Dunajca na pontonach i kajakach w dniach 15–24 lipca 2008 r.

Źródło: opracowanie własne.



Fot. 1. Turyci kończący spływ kajakowy w Leśnicy po stronie słowackiej (fot. M. Krukar)

w dni weekendowe (ryc. 5). Podczas prowadzonych badań natężenia ruchu turystycznego na Dunajcu zaobserwowano, że na pojedynczych pontonach płynęły najczęściej 2 lub 4 osoby. W czterech przypadkach zaobserwowano 11 osób płynących na jednym pontonie.



Ryc. 5. Liczba turystów spływających wodami Dunajca na pontonach i kajakach w dniach 15–26 lipca 2010 r.

Źródło: opracowanie własne.

W spływach kajaków sytuacja była podobna jak dwa lata wcześniej. Najczęściej obserwowano składy dwuosobowe. Zanotowano także kilka przypadków, gdzie kajakami płynęły 4 osoby. Obok składów dwuosobowych na kajakach dominowały składy jednoosobowe. Określona liczba rozkład pasażerów na poszczególnych obiektach pływających wynika ze względów bezpieczeństwa. Nadmierna liczba osób na pontonach oraz na kajakach może doprowadzić do wypadku. W przypadku pontonów w składach jednoosobowych raczej się nie pływa, ponieważ jest to mało opłacalne, na dodatek panowanie nad takim obiektem jest trudniejsze niż w przypadku kajaka.

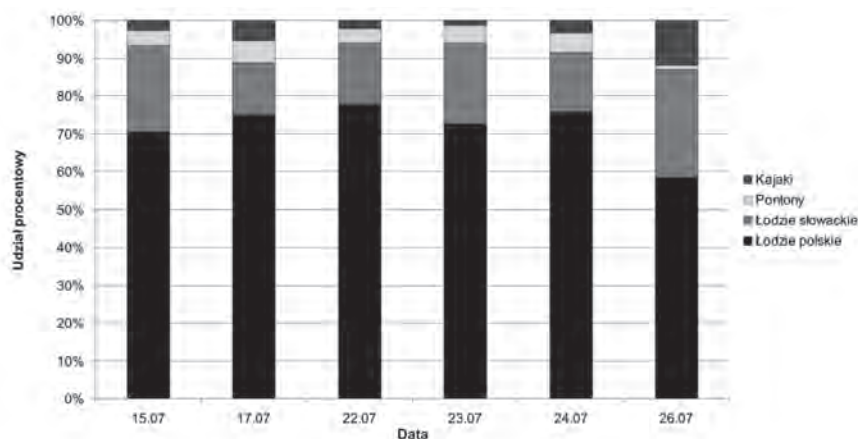
SPŁYW OGÓŁEM

Ruch turystyczny na Dunajcu był w zdecydowanej mierze realizowany przez spływy flisackie. Spływy indywidualne były na drugim planie. Należy zwrócić uwagę również na większą pojemność pasażerską oferowaną przez łodzie flisackie.

W 2008 r. jedynie w ostatnim dniu badań spływy indywidualne stanowiły 100% natężenia ruchu turystycznego na Dunajcu. Na uwagę zasługuje także dzień 23 lipca, w którym przepłynęła jedna tylko słowacka łódź z 6 osobami. Pozostałe dni oddają zbliżony obraz proporcjonalności realizowanych spływów na szlaku wodnym. Największy udział stanowią spływy polskimi łodziami flisackimi. Wynosił on od 63,9% 21 lipca do 70,5% 20 lipca. Wyjątkowy okazał się 15 lipca, kiedy to największy udział w strukturze ruchu turystycznego na szlaku wodnym stanowiły łodzie słowackich flisaków (44,5%). W dniach 19–22 lipca udział turystów płynących na łodziach słowackich był mniejszy od udziału płynących na łodziach polskich i wynosił od 23,2% w dniu 19 lipca do 29,5% 21 lipca. W przypadku spływów indywidualnych największy udział stwierdzono 15 lipca, kiedy liczba turystów przemieszczających się na pontonach stanowiła 15,2% ogółu, natomiast liczba osób na kajakach stanowiła 2,4%, co łącznie dało 17,7% osób uczestniczących w spływach indywidualnych. W kolejnych badanych dniach udział osób uczestniczących w spływach pozaflisackich w stosunku do całości wyniósł od 3,5% w dniu 22 lipca (2,2% na pontonach oraz 1,3% na kajakach) do 6,7% w dniu 21 lipca (3,9% na pontonach i 2,6% na kajakach).

W roku 2010 przez wszystkie dni badań najwięcej turystów spłynęło Przełomem Dunajca na polskich łodziach flisackich. Udział spływów na polskich łodziach flisackich wynosił od 58,5% w ostatnim dniu badań do 77,7% w dniu 22 lipca. Niższy od pozostałych dni udział spływów na polskich łodziach flisackich skutkował większym udziałem spływów kajakowych. W dniu 26 lipca osoby decydujące się na spływy kajakowe stanowiły aż 11,9% ogółu. Kajakami spłynęło wówczas aż 117 osób. Z kolei niska frekwencja spływów flisackich tamtego dnia spowodowana była niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi (deszcz i niska temperatura). Relatywnie mniejszy udział turystów spływających łodziami flisackimi w stosunku do roku 2008 wynikał ze wspomnianego wypadku na Dunajcu, do którego doszło w 2009 r. z udziałem flisaków słowackich. Drugą przyczyną leży w zmianie miejsca dokonywanych pomiarów (przesunięcie w górę rzeki), co spowodowało utratę kontroli nad przystanią Czerwony Klasztor–Lipnik i w konsekwencji zmniejszenie liczby turystów obserwowanych na tratwach flisackich. Spośród zebranych danych

udział turystów spływających tratwami słowackimi w poszczególnych dniach badań wynosił od 13,7% 17 lipca do 28,5% w dniu 26 lipca. Spływy indywidualne (podobnie jak dwa lata wcześniej) odegrały drugorzędną rolę, gdyż ich udział w stosunku do całości wynosił od 6,0% 22 lipca (3,7% na pontonach i 2,3% na kajakach) i 6,1% 23 lipca (4,7% na pontonach i 1,4% na kajakach) do 11,2% 17 lipca (5,7% na pontonach oraz 5,5% na kajakach) oraz 13% 26 lipca (1,1% na pontonach i 11% na kajakach). W ostatnim dniu na taką proporcję wpłynęła pogoda (ryc. 6).

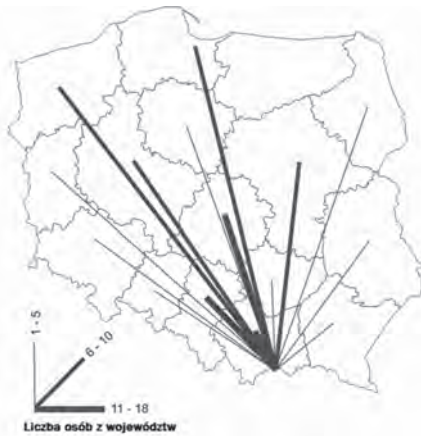


Ryc. 6. Struktura ruchu turystycznego na Dunajcu w lipcu 2010 r. wg rodzaju sprzętu pływającego

Źródło: opracowanie własne.

POCHODZENIE TURYSTÓW – POLSKA

W 2008 r. największy odsetek stanowili turyści pochodzący z województw: małopolskiego (18,9%), śląskiego (17,9%) i łódzkiego (12,9%). Najmniejszy z kolei z opolskiego, lubuskiego i dolnośląskiego (1,1%). Nie spotkano ani jednego turysty z województwa warmińsko-mazurskiego (ryc. 7). Obecność licznej grupy osób z województwa małopolskiego wynika z bliskiej odległości od miejsca organizowanego spływu. W przypadku turystów z województwa małopolskiego dominują wyjazdy jednodniowe oraz weekendowe. Podobnie sytuacja wygląda w przypadku województwa śląskiego. Tutaj prawdopodobnie mieliśmy do czynienia z większą



Ryc. 7. Pochodzenie turystów polskich biorących udział w spływie Dunajcem podczas badań w 2008 r. wg województw

Źródło: opracowanie własne.

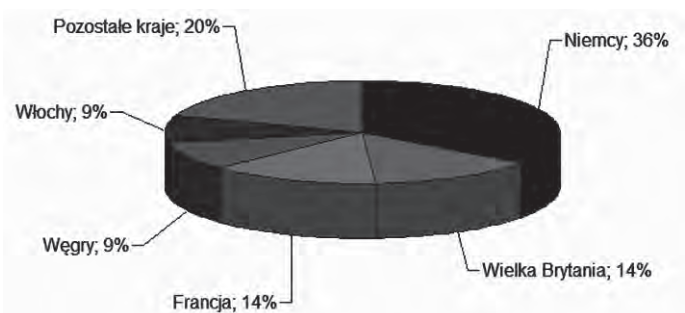
liczbą wyjazdów weekendowych. W przypadku województwa łódzkiego oraz wielkopolskiego i mazowieckiego największą rolę odgrywały wyjazdy urlopowe, trwające więcej niż 2 dni. Duży udział turystów pochodzących z tych województw wynikać może z dużej liczby ludności mieszkającej w tych województwach (obecność dużych aglomeracji miejskich: warszawskiej, łódzkiej, poznańskiej) oraz wyższego poziomu życia w stosunku do mieszkańców innych województw.

Niewielki udział turystów pochodzących z województwa opolskiego, lubuskiego czy dolnośląskiego wynika przede wszystkim z bliskiego położenia

nia Sudetów. Tamte góry stanowią dla mieszkańców wymienionych województw główne miejsce wyjazdów jednodniowych i weekendowych, co sprawia, że w Karpaty wyjeżdżają oni rzadziej. Jeśli już mieszkańcy tych województw zdecydują się na wyjazd w Karpaty, ma on charakter objazdowy, w którym spływ Dunajcem stanowi jeden z kilku punktów programu, bądź też jest to kilkudniowy pobyt. Należy mieć na uwadze fakt, że rejon Pienin jest rzadko uczęszczany przez turystów z województwa podkarpackiego pomimo bliskiego położenia. Powodem tego jest niższy poziom życia mieszkańców tamtych terenów w stosunku do innych województw kraju.

W grupie turystów zagranicznych największy odsetek w 2008 r. stanowili Niemcy (36,4%), Brytyjczycy oraz Francuzi (po 13,6%) (ryc. 8). Są to przyjezdni pochodzący z najbardziej rozwiniętych gospodarczo krajów Europy, stąd też wysoki poziom życia pozwala im na spędzenie urlopu w miejscach tak znacznie oddalonych od ich domów. Spływ Dunajcem jest zwykle dla nich jednym z punktów objazdowej wycieczki do Krakowa lub w rejon Tatr.

Do pozostałych krajów, z których przyjechali turyści na spływ, należą: Dania, Czechy, Belgia i Holandia. Przyczyną obecności Czechów jest bliskość Słowacji, do której przyjeżdżają oni masowo. Podobnie jest w przypadku Węgrów, którzy realizują w te tereny wycieczki objazdowe, ponieważ Słowacja niegdyś do Węgier



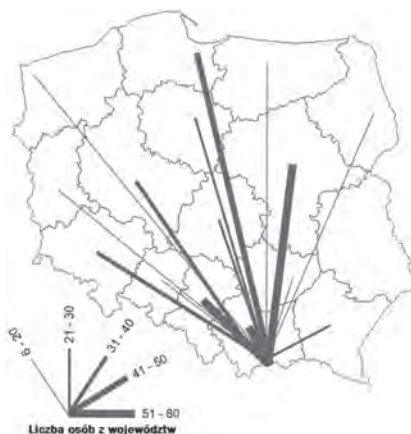
Ryc. 8. Udział turystów zagranicznych korzystających z usługi „Splyw Dunajcem” po stronie polskiej w 2008 r.

Źródło: opracowanie własne.

należała. Na uwagę zasługuje również fakt, iż w ciągu sezonu obserwowano także turystów pochodzących z Japonii.

W 2010 r. sytuacja nieco się zmieniła. Wprawdzie dominujący udział nadal miało województwo małopolskie (17,5%), ale w innych wskaźnikach obserwowano różnicę. Na drugim miejscu znalazły się osoby z województwa mazowieckiego (12,2%), a dopiero na trzecim osoby z województwa śląskiego (12%). W dalszej kolejności województwo pomorskie (10,5%) i wielkopolskie (7,9%). Przyczyny są tutaj podobne do przedstawionych dla badań z 2008 r. (ryc. 9).

Należy ponadto zaznaczyć, iż różnice w punktach procentowych wynikają z różnego stopnia szczegółowości badań. W 2008 r. spisano 95 polskich rejestracji, natomiast dwa lata później 457. Na dodatek wiarygodność wyników zaburzać może posiadanie przez turystów samochodów na leasingu, gdzie w konsekwencji mamy do czynienia z rejestracjami nie związanymi z rejonem pochodzenia turystów.



Ryc. 9. Pochodzenie turystów polskich biorących udział w „Splywie Dunajcem” podczas badań w 2010 r.

Źródło: opracowanie własne.

W 2010 r. dużo wyższa była frekwencja turystów z województwa dolnośląskiego (7%). Podobnie jak w 2008 r., mało było turystów z województwa podkarpackiego (5,8%), gdzie z racji niskiego poziomu życia mieszkańców turyści mogą decydować się alternatywnie na spływ Popradem, do którego ze swoich miejsc zamieszkania mają bliżej. Najmniejszy udział w spływie stanowili turyści z województw świętokrzyskiego i opolskiego (2,6%) oraz podlaskiego (2%), a także lubuskiego (1,3%). Nie spotkano turystów z województwa lubelskiego (ryc. 9). W przypadku turystów zagranicznych najwyższym udziałem odznaczyli się znów Niemcy (24,4%), a w dalszej kolejności Brytyjczycy (17,7%), Francuzi (15,6%) i Holendrzy (13,3%). Pozostali turyści zagraniczni pochodzili z Danii, Belgii, Węgier, Austrii, Litwy i Irlandii.

POCHODZENIE TURYSTÓW – SŁOWACJA

W odniesieniu do turystów krajowych po słowackiej stronie sytuacja wyglądała analogicznie jak po stronie polskiej, mianowicie w obu okresach badań dominujący udział stanowiły osoby mieszkające w bliskim sąsiedztwie regionu bądź też przyjezdni z dużych ośrodków miejskich. W 2008 r. największy udział w grupie turystów krajowych stanowili przyjezdni z powiatu kieżmarskiego (27,5%) oraz starolubowiańskiego (15%). Duży odsetek stanowili też przyjezdni z powiatów koszyckiego i popradzkiego (7,5%), zaś w dalszej kolejności byli to turyści z Sobrance i Bratisławy (5%).

W strukturze turystów zagranicznych dominowali Czesi (50,9%). Ich dominująca rola wynika z przywiązania do ziem słowackich, które istniało od czasów Czechosłowacji. Na dodatek dużo czeskich turystów przyjeżdża w te tereny odwiedzić swoje rodziny. Obok Czechów znaczny odsetek stanowili również Polacy (23,1%), których obecność uwarunkowana była niewielką odległością od granicy. Drugim powodem, jaki w 2008 r. wpłynął na tak duży udział polskich turystów, była niższa cena spływu po stronie słowackiej. Duży udział Duńczyków (11,1%) uwarunkowany był prawdopodobnie przez realizację wycieczek objazdowych, gdzie jednym z głównych punktów był spływ Dunajcem. Ponieważ Słowacja jest terenem atrakcyjnym turystycznie ze względu na górzysty krajobraz oraz niższą cenę usługi niż po stronie polskiej, odsetek duńskich turystów jest tutaj zdecydowanie większy niż po polskiej stronie. Do pozostałych nacji odwiedzających słowackie przystanie fliśackie należeli Litwini, Węgrzy, Łotysze, Holendrzy i Francuzi.

W 2010 r. największy udział w grupie przyjezdnych z kraju stanowili turyści z Preszowskiego Kraju (53,4%), w którym znajdują się wszystkie przystanie flisackie, wobec tego główną rolę odegrała tu niewielka odległość od miejsca zamieszkania turystów. W dalszej kolejności byli to przyjezdni z regionu bratysławskiego (14,6%) oraz koszyckiego (10,7%). To obecność wielkich ośrodków miejskich w tamtych regionach odegrała decydującą rolę. Wyższy poziom życia mieszkańców w wielkich ośrodkach miejskich w porównaniu z terenami otaczającymi przyczynia się w tym przypadku do obecności tych osób w rejonie przystani flisackich. Najmniejszą rolę odegrali turyści z regionów bańsko-bystrzyckiego (3,9%) oraz trenczyńskiego (2,9%).

W przypadku turystów zagranicznych sytuacja różniła się nieco od tej, jaka miała miejsce dwa lata wcześniej. Wprawdzie dominującą rolę nadal odgrywali turyści z Czech (47,1%), ale na drugim miejscu byli turyści z Niemiec (18,8%). Przybywali oni na Słowację w ramach wycieczek objazdowych, podobnie jak miało to miejsce w przypadku Polski. Polscy turyści podczas badań prowadzonych w 2010 r. stanowili 15,7%. Czwartą dominującą grupą obcokrajowców w ogólnej strukturze turystów z zagranicy stanowili Węgrzy (5,4%) oraz Austriacy (5,1%). Powodem ich pobytu mogły być wycieczki objazdowe po dawnych regionach historycznych tych państw. Na uwagę zasługuje fakt, iż po stronie polskiej nie zauważono żadnych turystów z Austrii. Pozostałymi obcokrajowcami, którzy spłynęli Przełomem Dunajca na tratwach słowackich, byli Litwini, Francuzi, Szwajcarzy i Holendrzy.

WNIOSKI

Największy wpływ na natężenie ruchu turystycznego zarówno w obrębie usługi spływ Dunajcem, jak i w zakresie spływów indywidualnych miały warunki atmosferyczne. Zmienność warunków pogodowych powodowała występowanie kilku kulminacji natężenia ruchu w ciągu dnia. Obok warunków pogodowych drugorzędną rolę odgrywał poziom wody na Dunajcu. Kiedy jest on wysoki, spływy nie mogą być organizowane. Do warunków determinujących ruch turystyczny należy zaliczyć również liczbę dni weekendowych.

Ruch na Dunajcu odbywa się od godzin porannych (9:00–10:00) do późnych godzin popołudniowych (17:00–18:00). W godzinach skrajnych jego natężenie było najsłabsze. Najwięcej łodzi wodami Dunajca przemieszczało się w godzinach południowych i wczesnopopołudniowych. W 2008 r. w okresie badań spłynęło

888 tratw polskich, 306 tratw słowackich, 180 pontonów i 136 kajaków. W 2010 r. natomiast na szlaku wodnym naliczono łącznie 1173 tratw polskich, 326 kajaków, 319 tratw słowackich oraz 180 pontonów. Należy wspomnieć również o obłożeniu obiektów spływających przełomem. Łodzie flisackie regulaminowo mogą przewieźć maksymalnie 12 osób. Słowaccy flisacy przewozili zwykle więcej. Zdarzało się, że ich obiektami płynęło nawet 15–16 osób. Polscy flisacy przewozili łodziami zwykle 11–12 turystów. W odniesieniu do spływów indywidualnych więcej osób przewożono na pontonach (zwykle 1–10). Najmniej osób spływało na kajakach (od 1 do 3).

Turyści korzystający ze spływu Dunajcem po stronie polskiej najczęściej pochodzili z województwa małopolskiego. Po stronie słowackiej było podobnie; najwięcej osób pochodziło z powiatów (okresów) kieżmarskiego, starolubowniańskiego i popradzkiego. Najwięcej turystów zagranicznych po stronie słowackiej pochodziło z Czech, co jest efektem masowych przyjazdów na ich dawne ziemie ojczyście oraz w celu odwiedzin rodziny. Sytuację tę ułatwia od 2007 r. strefa Schengen. Po polskiej stronie najwięcej było Niemców.

LITERATURA

- Grywalski A., 2009, *Z historii spływu Dunajcem*, Prace Pienińskie, 19, Wyd. PTTK, Szczaw-nica.
- Nyka J., 1967, *Sobieski nie był pierwszy*, Ziemia – prace i materiały krajoznawcze, Wyd. PTTK, Warszawa.
- Nyka J., 1987, *Spływ Przełomem Pienińskim*, Wyd. PTTK, Warszawa–Kraków.